

na wzór moskiewski życie moje osobiste szpiegować i wywiadywać się i niby wady i plamy na nim znaleźli (coby im mogło przydać się przy beatyfikacji jako „adwokat diaboli”) wystawiają swoje życie prywatne pod światło słoneczne a zobaczywszy okiem innych, że tam w nich świętość sama a plamy żadnej, niech się ośmielą dopiero wtedy być sędziami drugich i rzucać na nich kamień potępienia.

Ja mam sumienie czyste i choćby najnikczemniejszej złości i zemsty ludzkiej się nie boję a na szatańskiej intrydze, złości i zemście osobistych wrogów często zwykło się spełniać owo prastare zdanie: *Mentita est iniquitas sibi!* Do tych zaś którzy mi kruczają i publikacjami grożą, odzywam się: „Przyjacielu co masz czynić, czyń rychlej”. A jeszcze raz wobec Boga i ludzi pod sumieniem i słowem honoru oświadczam, że jednego centa z pieniędzy przysyłanych przez Szanowne Stronnictwo na cele moje osobiste czy mojej rodziny nie wydałem ale wszystkie przysłane jako też wszystkie moje i pożyczone przezemnie pieniądze włożyłem w agitację wyborczą i chyba tyle mojej wszystkiej winy, że nie notowałem wydatków, co zresztą było fizyczną niemożliwością i do czego nie miałem polecenia z góry.

Jakkolwiek żegnam się z Panami, nienawiści nie będę miał do stronnictwa, tylko żal i bolesć, że za pracę moją szczerą i ofiarną, w nagrodę niewinnie cierpiał².

Z głębokim poważaniem

Ks. Eugeniusz Okoń

Józef Zieliński

K R Ó T K I E B I O G R A F I E

ISAKOWICZ IZAK MIKOŁAJ (1824—1901) arcybiskup-metropolita lwowski ob. orm. Ur. 6 VI w Łyścu, pow. bohorodczański, syn Samuela i Rypsimy ze Słowackich. Pierwotne nazwisko tej drobnomieszczańskiej rodziny Huybab, zostało dopiero w drugiej połowie XVIII w. zmienione, uważała się ona za pochodzenia szlacheckiego. Do gimnazjum chodził I. w Stanisławowie, studia teologiczne odbył we Lwowie, gdzie 6 VIII 1848 wyświęcony przez arcybpa Stefanowicza na kapłana. Pierwszy wikariat otrzymał w Tyśmienicy, skąd po roku przydzielono go na kooperatora do Stanisławowa. Tu w l. 1849—63 stał się faktycznym kierownikiem parafii przy starym i zniedołężniałym proboszczu. Z zebranych osobistą kwestą 10 tys. reńskich odrestaurował kościół miejscowy. W l. 1863—5 kapelan w Suczawie na Bukowinie, zwrócił na siebie uwagę listem otwartym w jęz. ormiańskim do tamtejszych gregorian, wzywającym do unii (1862). Już poprzednio dał *Odprawę autorowi broszury „Głos do ziomków ob. orm.-kat”*, w polemice o zniesienie obrządku orm. w Galicji, jako żarliwy tegoż obrońca (1861). W Stanisławowie wybił się talentem kaznodziej-skim i zaczął drukować zrazu bezimienne *Kazania i nauki na wszystkie uroczystości w przeciągu całego roku* (Lwów 1856; t. II jako *Kazania o Męce Pańskiej i nauki przygodne*, 1857). Mianowany proboszczem w Stanisławowie 1865 r. rozwinął intensywną działalność nie tylko kościelną, ale i obywatelską. Po pożarze miasta (1868) otwarło się do niej nadzwyczajne pole. Z uzbieranych znów kwestą 18 tys. reńskich odbudował spalony kościół i plebanję. Wszedł 1867 r. do rady miejskiej, został prezesem miejscowej kasy oszczędności, zorganizował opiekę nad biedną młodzieżą szkolną, bursę dla niej i ochronkę dla dziewcząt. Kanonik honorowy od 1871, drugi kandydat przy wyborze arcybiskupa 1875, dziekan stanisławowski 1877, okazał się płodnym pisarzem homiletycznym, drukując kilka dalszych tomów oryginalnych kazań i układając wspólnie z ks. Tomaszem Dąbrowskim antologię *Biblioteka kaznodziejsko-polska* (Lw. 1877—8), 33 autorów z l. 1760—1830, kazań 146 w 4 t. Zdobył mir w Cerkwi grecko-unickiej, służąc jako chętny łącznik między nią a obrządkiem łacińskim, trafiając do wiernych obu tych obrządków. Nie zdziwił też nikogo, owszem spotkał się z powszechnym zadowoleniem i zaufaniem jednomyślny wybór I-cza 12 I 1882 pierwszym

² Podkreślenia w tekście pochodzą od autora listów. Listy przedrukowano bez jakichkolwiek zmian gramatyczno-stylistycznych z wyjątkiem wprowadzenia nowej pisowni.

kandydatem jego konfratrów na arcybiskupa po Grzegorz Józefie Romaszkanie.

Konsekrowany 27 VIII t. r. przez biskupa krakowskiego A. Dunajewskiego, nie zmienił dotychczasowej stopy życiowej przeciętnego proboszcza prowincjonalnego (np. zamiast powozem jeździł dorożką). Świadom był specyficzności roli i obowiązków pasterskich w maleńkiej, ubogiej, ginącej w morzu zwłaszcza ukraińskim Pokucia, diecezji (ok. 2 tys. wiernych¹, 16 księży, 9 parafii, 1 klasztor). Garstwa lichu uposażonych księży orm., obsługując przeważnie penitentów obu bratnich obrządków, przeciążona była pracą, a niedoceniona. Z braku własnych powołań przyciągano księży łacińskich i zatrudniano pochodzących z Galicji, sekularyzowanych mechtarzystów. Mimo stałego niedostatku odpowiednich kadr, pomnożył I. liczbę kapłanów z 16 na 20, tworząc 2 wikariaty we Lwowie i po jednym w Kutach i Czerniowcach. Erygował dziesiąte probostwo w Suczawie, wszakże bez własnego kościoła, co zresztą nie wpłynęło na powodzenie tamtejszej akcji misyjnej. Zupełnie spolonizowani Ormianie galicyjscy i łacynizowany ich obrządek nie stanowiły atrakcji dla gregorian, łączących na Bukowinie odrębność narodowościowo-językową z wyznaniowo-obrządkową.

W 1892 r. nastąpiło podwyższenie uposażenia arcybiskupa, dotąd najniższego w Austrii. Otrzymywał on z funduszu religijnego 6300 reńskich, a z banku „Mons Pius” 2700 reńskich rocznie, czyli razem 9 tys. reńskich, gdy inni biskupi w Austrii pobierali co najmniej 12 tys. rocznie. Dopiero I-czowi podwyższono kongruę do 11 tysięcy reńskich rocznie. Wobec braku wszelkich dóbr nieruchomości stanowiło to całe uposażenie nadal najuboższego biskupa w Austrii.

Dobrze rozwijały się za I-cza takie instytucje, jak diecezjalny bank zastawniczy „Mons Pius”, którego kapitał w 1899 r. wynosił 580 tys. koron, tudzież bursa dla młodzieży im. dra J. Torosiewicza, rodzaj „małego seminarium” pod sprężystą dyrekcją prepozyta kapituły, infułata K. Kajetanowicza (zm. 1900). Konwariant benedyktynek orm. prowadził 9-klasową szkołę wydziałową żeńską i wymurował kaplicę 1897 r. na przedmiejskim folwarku klasztornym. I. konsekrował dwie świątynie: wzniesioną na nowo przed 30 laty w rodzinnym Łyścu 1883 r., tudzież świeżo zrestaurowaną w Tyśmienicy 1886 r.

Wielu czytelników znajdowały jego listy pasterskie, nie wydane zbiorowo, a należące do celniejszych w tym rodzaju literatury religijnej. Ogłaszał je częściej, niż jego poprzednicy; nieledwie co roku. Nie wdając się w roztrząsanie teologicznej, czy

¹ Według urzędowego spisu ludności było w Galicji 1890 r. Ormian 1739, zaś według schematyzmu diecezjalnego razem z Bukowiną 4658 wiernych.

filozoficznej natury, pisał bardzo przystępnie, by go i lud mógł zrozumieć, apelował do uczuć nie tylko pobożnych lecz i patriotycznych. Jak pisał tak i mówił, po prostu, a z serca. Kaznodzieja urodzony, z właściwą południowcom swadą, wymowę posiadał co się zowie miodopłynną. Umiał rozgrzewać i wzruszać, używał tonów miękkich, rzewnych, uderzał w struny sentymentalizmu religijnego. Zbyt może czuły i słodki dla męskich słuchaczy, przypominał żywością temperamentu oratorskiego i gorącością uczucia swego pobratymca, jezuitę Antoniewicza, równie tkliwego, wyciskającego łzy, wybitnie emocjonalnego. Dorobek homiletyczny I-cza łączy go zaliczyć do najplodniejszych i najświetniejszych kaznodziei nie tylko episkopatu polskiego XIX w. Prawie wszystkie jego kazania miały dwa, a nawet trzy wydania; rychło wyzerpane tomy były poszukiwane też w obu innych zaborach.

Złoty jubileusz kapłaństwa w 1898 r. dowiódł niebywalej popularności I-cza w całym, bez różnicy narodowości i wyznania społeczeństwie. Nie służył on tylko swoim bliskim, ani klasie posiadającej, ani sferom panującym, nie ograniczał się do funkcji reprezentacyjnych, lecz był wszędzie, gdzie uważał że powinien być. Jego braterski stosunek do Ukraińców świecił przykładem budującej harmonii i przywiązania. Łagodził tarcia i spory polityczne, bronił prześladowanych, ujmował się za Stojałowskim, radykałami, ludowcami, nawet za socjalistami, utrzymywał dobre stosunki z prawosławnymi, z Niemcami, z Żydami. Osobiste przymioty demokratyczna postawa obywatelska, wszechstronny udział w życiu publicznym, nieustanna gotowość służenia potrzebującym, zjednały I-czowi (który mimo otyłości zadziwiał ruchliwością) taką sympatię i popularność, jaką nie cieszył się żaden biskup galicyjski XIX w. Asystent tronu papieskiego i hrabia rzymski (od 1886), tajny radca z tytułem ekscelencji (od 1890), kawaler wielkiej wstęgi orderu Żelaznej Korony, dr hon. teologii U. J., obywatel honorowy 9 miast galicyjskich (Lwowa od 1892), protektor Kółek Rolniczych i Macierzy Polskiej, ufundował z daru honorowego m. Lwowa 1894 i z daru narodowego 1896 r. dwie ochronki dla biednych dzieci w Łyścu i Stanisławowie. Działalność I-cza w kościele, w sejmie, na wiecach katolickich, uczestnictwo we wszelkich większych uroczystościach państwowych, narodowych i religijnych podniosły wysoko autorytet głowy Ormian galicyjskich i zmierzała do powstrzymania widocznego od początku XIX wieku zaniku obrządku orm. w Galicji, niewątpliwie skutkiem całkowitej polonizacji i daleko posuniętej łacynizacji zawsze bardzo nielicznych Ormian tamtejszych. Rzeński do końca i czynny, zachorował I. na wiadomość o wykrzyciu 16 IV 1901 sprzeniewierzenia w „Mons Pius”, którego dyrektor od 1890 r., kanonik J. Mardyrosiewicz popełnił m. in. na spekulacjach naftowych malwersacje wysokości 280 tys. koron. Pod wrażeniem tego

I. zmarł na atak serca 29 IV 1901. Cztery lata później odsłonięto marmurowe popiersie w katedrze i nazwano jedną z ulic Lwowa jego imieniem.

Fot.: „Kłosy” 1882/II, „Opiekun Domowy” 1885, „Tygodnik Ilustr.” 1901/I, „Biesiada Literacka” 1901/I, i encyklop.; Estreicher; Schematyzmy diecezjalne; W. Encykl. Pow. II., Podr. Encykl. Kościel.; — Bruchnański W., Rozwój wymowy w Polsce, Encykl. Pol. Ak. Um. (wyd. I), II s. 398; Lechicki C., Kościół ormiański w Polsce, Lw. 1928 s. 136—43 i portr.; Odpowiedź ks. Isakowiczowi na jego Odprawę broszury *Głos do ziomków ob. orm.-kat.*, Lw. 1861; Pelczar J., Zarys dziejów kaznodziejstwa w Polsce, Kr. 1917 s. 384—6; Teodorowicz J., Mowa na pogrzebie arcyb. I-cza, Lw. 1905; — „Gaz. Narod.” 1901 nr 119 nn., „Przedświt” 1901 nr 99, „Słowo Pol.” 1901 nr 199 nn., „Bonus Pastor” 1882 nr 10, „Wiadomości Kościel.” 1882 nr 18, „Gaz. Kościelna” 1901 nr 18; — Korespondencja I-cza z W. P. o l e m „Przedświt” 1901 nr 267 nn.

Czesław Lechicki



SPROSTOWANIE

W art. ks. A. Schletza o ks. Zygmuncie Bielawskim („Nasza Przeszłość” t. XVIII s. 236) należy dodać: „Zmarł 24 kwietnia 1939 r.”, a w bibliografii: ks. S. Szydelski, nekrolog B-go w „Gazecie kościelnej” 1939 nr 21.

W art. Cz. Lechickiego (tamże, s. 236) podana jest błędnie data urodzenia ks. Ottona Hołyńskiego. Zamiast 1830 ma być 1840.